

Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ w Krakowie otrzyma z rąk prezydenta sztandar ufundowany przez społeczeństwo Krakowa i regionu. Jaką rolę pełni takie stowarzyszenie dla miasta?

– Jesteśmy organizacją pożytku publicznego skupiającą w swoich szeregach weteranów – uczestników misji pokojowych, stabilizacyjnych i humanitarnych realizowanych pod egidą ONZ.

Stowarzyszenie funkcjonuje w Krakowie już blisko 21 lat. Szefem krakowskiego oddziału zostałem około półtora roku temu, w okresie pandemicznym, w którym utrudnione były spotkania bezpośrednie. Przede wszystkim zależy nam, aby pełnić rolę edukacyjną w społeczeństwie. Jest ona bardzo ważna, gdyż pozwala kształtować postawy wobec żołnierzy, weteranów oraz wyjaśniać społeczeństwu znaczenie i rolę ONZ. Z tego powodu współpracujemy z różnymi instytucjami. W Krakowie od 11 lat jesteśmy w kontakcie ze szkołami m.in. z XXX LO. Uczestniczymy także na AGH w programie „Legia Akademicka”, który jest ochotniczym szkoleniem wojskowym dla studentów.

Ufundowany sztandar to przede wszystkim symbol naszego otwarcia na młodzież, na społeczeństwo, wsparcie w edukowaniu w obszarze bezpieczeństwa.

Jak miasto może wykorzystać potencjał osób, które służyły na misjach, mają przecież ogromne doświadczenie w relacjach międzykulturowych, w znajomości danego terenu, jego kultury czy języka danego kraju?

– To prawda, są to osoby, które mają szeroki zakres kompetencji, a z roku na rok są one coraz bardziej doceniane na rynku pracy. Weterani coraz lepiej odnajdują się w tej sytuacji. System wymaga jednak doskonalenia, dzięki którym potencjał byłych żołnierzy będzie mógł być jeszcze lepiej wykorzystany. Firmy poszukują w tym środowisku przede wszystkim specjalistów np. z zakresu bezpieczeństwa, także bezpieczeństwa elektronicznego. Pracodawcy często bezpośrednio zwracają się do Centrum Aktywizacji Zawodowej, z którym współpracuje nasze Stowarzyszenie z pytaniem czy nie mamy potencjalnych pracowników, gdyż doceniają ich doświadczenie, lojalność i sumienność. Warto dodać, że wojskowi to pracownicy zespołowi i łatwo się adaptują, gdyż na misjach należy być gotowym na każdą sytuację.

Jaką misję pokojową, w której uczestniczyli polscy żołnierze uważa Pan za najtrudniejszą i najbardziej wymagającą?

– Każda misja pokojowa ma inną specyfikę. Istnieją jednak pewne stałe elementy, które łączą misje ONZ, gdyż posiadają one komponent cywilny, wojskowy oraz policyjny. Wydaje się, że najtrudniejszymi były misje w Iraku, Afganistanie i Syrii. W tym przypadku teren nie był do końca rozpoznany, a uczestnicy misji nie do końca wiedzieli co ich tam czeka, nawet pomimo faktu, że żołnierze są przygotowywani na różne trudne sytuacje.

Co było najtrudniejsze na misji w Libanie, w której Pan uczestniczył, praca w innym klimacie, międzykulturowa grupa, z którą trzeba się komunikować?

– Na misji w Libanie dowodziłem pracą 638 żołnierzy. Dla mnie jako dowódcy najważniejsze było to, aby przywieźć wszystkich żołnierzy całych i zdrowych. Jest to znacznie bardziej obciążające, niż niesprzyjający klimat czy inne niedogodności. Czasami trzeba było podjąć decyzję natychmiast, w środku nocy. To była dyspozycyjność 24 h na dobę. To oczywiście jest wpisane w pracę żołnierza i dowódcy, ale było też związane ze specyfiką tego terytorium. Charakterystyczne w tej misji było to, że w naszym polskim kontyngencie pełniliśmy zadania logistyczne. Były one bardzo szerokie, od pomocy w szpitalu polowym po wsparcie dla ludności cywilnej czy zadania dla saperów. Zdarzały się sytuacje, że niektórzy żołnierze rezygnowali z misji. Czasami wyobrażenie o tej pracy różni się z rzeczywistością, a nawet dobre przygotowanie nie wystarczy, aby sprostać zadaniom w terenie.

Kim więc powinna być osoba, która wyjeżdża na misje, jakie kwalifikacje posiadać i z czym się wiąże taki pobyt, na co powinna być przygotowana?

– Każdy uczestnik powinien mieć świadomość, że jest to instytucja totalna i obowiązuje rozkaz. Musi być także przygotowany, że pracuje w sytuacji zagrożenia, w każdej chwili może być wezwany, aby wykonać dane zadanie. Warto mieć także na uwadze, że wyjeżdżając na misje poza granice kraju, żołnierz jest z dala od rodziny i może się to wiązać z zerwaniem relacji. Nie bez znaczenia jest także ocena środowiska, może zdarzyć się, że ktoś mu wytknie, że jest wyłącznie „najemnikiem” i wyjechał z powodów finansowych.

Warto wspomnieć, że takie misje wiążą się z ryzykiem powstania zaburzeń związanych z zespołem stresu pourazowego (PTSD). O PTSD mówi się w Polsce coraz więcej, ale nadal jest zbyt późno diagnozowane. Na podstawie badań sprzed kilku lat szacuje się, że PTSD dotyczy około 10 do 15 procent żołnierzy wracających z misji.

Jaka jest wiedza w społeczeństwie na temat pokojowych misji, wydaje mi się, że jest sporo stereotypów, jak powinniśmy edukować i kogo w tym zakresie?

– Historia udziału Polski w misjach pokojowych ONZ sięga początków lat 70-tych. Polacy służą w różnych najbardziej zapalnych rejonach świata. Mimo tak długiej historii wiedza na temat misji nadal jest niewystarczająca. Może wynika to także z tego, że charakter misji pokojowych jest skomplikowany. Sukces operacji utrzymania pokoju nigdy nie jest pewny, decyduje o nim wiele czynników jak sytuacja geopolityczna, postawa zwaśnionych stron czy zakres mandatu. W sytuacji porażki często spotykamy się z negatywnym odbiorem.

Muszę jednak przyznać, że służba wojskowa wiąże się z coraz większym zainteresowaniem, coraz więcej cywilów zgłasza chęć pracy w ONZ. Wracam tutaj znowu do edukacji, przede wszystkim młodych ludzi, także po to, aby nie pojawiały się krzywdzące opinie związane z pracą żołnierzy na misjach.

Czy zdarza się że spotykają się Państwo z problemem zrozumienia specyfiki swojej pracy na misji, czy może Wasza praca wzbudza podziw?

– Po przeanalizowaniu materiałów prasowych można zauważyć, że wizerunek udziału polskich Sił Zbrojnych w misjach jest zarówno pozytywny, jak i negatywny. Dla wielu jesteśmy bohaterami, natomiast dla części społeczeństwa będziemy po prostu najemnikami, co jest związane z wynagrodzeniem finansowym uczestników misji. Dla obywateli Polski rola wojska ogranicza się do obrony kraju i jego interesów. Znacznie mniej jest wiedzy na temat potrzeby działań prowadzonych na arenie międzynarodowej. Negatywne postrzeganie misji zaczęło się nasilać wraz ze wzrostem rannych żołnierzy w trakcie służby. Szczególną rolę odegrały tu operacje w Iraku i Afganistanie, które mimo używanej w mediach oraz przez polityków terminologii, że są pokojowe czy stabilizacyjne, okazały się operacjami bojowymi. Zaczęły nasilać się też wątpliwości co do słuszności wysyłania żołnierzy i związany z tym spadek poparcia dla działań ekspedycyjnych oraz rozczarowanie, że nasze militarne wsparcie dla USA w Iraku nie przyniosło Polsce wymiernych korzyści w postaci ekonomicznej.

Coraz częściej w publikacjach prasowych dostrzegany jest jednak pozytywny obraz żołnierza służącego w kontyngencie, przede wszystkim jego wyszkolenie, profesjonalizm i specjalistyczne kwalifikacje. Z pewnością receptą na negatywne opinie mogą być kampanie społeczne oraz właśnie działalność edukacyjna w szkołach, którą jako Stowarzyszenie rozwijamy.

Zygmunt Siudak – pułkownik w st. spocz., prezes Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ w Krakowie. Przez 35 lat pełnił obowiązki jako żołnierz w wielu jednostkach wojskowych na terenie całego kraju i zagranicą.

W 2013 roku objął stanowisko Głównego Specjalisty kierującego Inspektoratem Spraw Obronnych w Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie. Prowadzi także zajęcia w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego na Wydziale Bezpieczeństwo Narodowe.

Ścisłe współpracuje z Wydziałem Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Krakowa w procesie opracowywania projektów strategicznych dokumentów planistycznych czy ćwiczeń obronnych o zasięgu regionalnym. Współpracuje także przy realizacji programu Bezpieczny Kraków.

W 2000 roku pełnił służbę w składzie Polskiego Kontyngentu Wojskowego w tymczasowych siłach ONZ w Libanie (UNIFIL) jako zastępca dowódcy kontyngentu-szefa sztabu batalionu. Rok później wyznaczony na stanowisko dowódcy kontyngentu.

Służbę wojskową zakończył w 2004 roku.

Odnaczony licznymi orderami, odznaczeniami i wyróżnieniami m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem ONZ In Service of Peace, Złotym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Złotym Medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny.

Wywiad przeprowadziła Emilia Król z Biura Prasowego UMK